Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 193 Katowice, środa 22-go sierpnia 1928. Rok 27

Litwa gra na zwłokę.

Kowno. (PAT.) Radca Szumlakowski, który w niedzielę przybył do Kowna, tego dnia przyjęty był przez premjera litewskiego Woldemarasa, któremu wręczył odpowiedź rządu polskiego na ostatnią notę litewską. Następnego dnia p. Szumlakowski odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym litewskiego min. spraw zagranicznych Balutisem. W toku tej rozmowy Balutis usiłował uzasadnić wątpliwości Litwy co do odbycia konferencji plenarnej w Genewie, wysuwając wątpliwości co do tego, czy rząd szwajcarski udzieli swej zgody na odbycie konferencji w Genewie. Wobec oświadczenia radcy Szumlakowskiego, że rząd polski zapewnił sobie już tę zgodę, Balutis usiłował wysunąć dalsze wątpliwości formalne, zdradzając wyraźną tendencję rządu litewskiego przewlekania sprawy poza okres narad najbliższej sesji Rady Ligi Narodów. Po południu radca Szumlakowski odbył 1½-godzinną konferencję z premjerem Woldemarasem, który uzasadnił ostateczne stanowisko rządu litewskiego wobec propozycyj polskich. We wtorek o godz. 6 rano radca Szumlakowski opuszcza Kowno i powraca do Warszawy, gdzie złoży sprawozdanie z rozmów kowieńskich ministrowi Zaleskiemu.

Wrażenie odpowiedzi polskiej na Litwie.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, iż pośpiech, z jakim Polska odpowiedziała na ostatnią notę litewską, oraz fakt przesłania tej noty przez tak wysokiego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych, jakim jest p. Szumlakowski, wywołały w Kownie wielkie wrażenie.

Nowa akcja Niemiec za rewizją granic.

Berlin. (PAT.) W miasteczku Lauban na Śląsku niemieckim odbył się w niedzielę zjazd Górnoślązaków (heimattreuer Oberschlesier), którzy uchwalili ostrą rezolucję, zwracającą się przeciwko wszelkim projektom Locarna Wschodniego. W dwóch rezolucjach, przesłanych rządowi Rzeszy i sekretarjatowi Ligi Narodów, zjazd Górnoślązaków niemieckich ślubuje, że nieść będzie pomoc braciom i siostrom po polskiej stronie Górnego Śląska i żąda od władz Rzeszy niemieckiej, aby korzystały z każdego środka i każdej sposobności do obalenia uchwał genewskich, które podzieliły Górny Śląsk między Polskę i Niemcy. O żadnem Locarnie Wschodniem — głosi rezolucja — nie może być mowy. Przeciwnie, granica wschodnia musi uledz zmianie takiej, aby umożliwione zostały naturalne i znośne dla ludności stosunki. Dopiero, wtedy może nastąpić prawdziwy pokój między Polską a Niemcami i może być zagaszone ognisko niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi.

(Można sobie wyobrazić, jaki hałas powstałby w Niemczech, gdyby polski Śląsk uchwalił podobną rezolucję, i ślubował niesienie pomocy braciom i siostrom na Śląsku Opolskim. — Red.)

Bilans wojny celnej polsko-niemieckiej.

Berlin. (PAT). Pacyfistyczna i radykalno-demokratyczna „Welt am Montag" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony wojnie gospodarczej polsko-niemieckiej. Artykuł stwierdza, że zmiana rządu niemieckiego poprawiła poważnie widoki porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego. Czynniki gospodarcze obu krajów nie oddają się jednak zbytniemu optymizmowi, gdyż przeżyły zbyt wiele rozczarowań. Wojna celna podjęta początkowo w nadziei, żywionej przez obie strony, iż szybko doprowadzi ona do wyników, stała się obecnie, jak to było z wojną światową z zaczepnej walką pozycyjną, przy której żadna strona nie zyskała poważnych sukcesów. Artykuł podkreśla, że Polska podniosła poważne szkody i natrafia dziś jeszcze na poważne trudności przy eksporcie węgla i produktów rolnych.

Straty Niemiec wyrażają się w ruinie firm niemieckich na polskim Śląsku, oraz w ciężkich stratach, poniesionych przez kwitnący dawniej przemysł konfekcyjny we Wrocławiu, przemysł maszynowy, fabryki maszyn rolniczych, oraz cały szereg innych gałęzi przemysłowych, które były całkowicie nastawione na eksport do Polski. Te gałęzie przemysłu poniosły takie straty, że nie można ich będzie naprawić z dnia na dzień. Pozatem cały szereg nowych miast wzdłuż nowej granicy polskiej stracił swój hinterland. Wojna gospodarcza przyniosła bardzo ciężkie straty życiu gospodarczemu na wschodzie Niemiec. Jedynie tylko kopalnie węgla na niemieckim Śląsku i przemysł drzewny skorzystały na tej wojnie.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że nawet gdyby w ciągu nadchodzącej zimy udało się postawić stosunki gospodarcze z Polską na normalnych podstawach, to i wówczas trzeba będzie całego szeregu lat planowej polityki gospodarczej, aby usunąć szkody, które wojna celna wyrządziła gospodarczej kulturze niemieckich terenów wschodnich oraz ludności niemieckiej w Polsce.

Marsz. Piłsudski w Rumunji.

Bukareszt. (PAT.) Marszałek Piłsudski przybył do miejscowości Perisz, gdzie w imieniu rządu powitany został przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych Tataresco. Licznie zebrana publiczność zgotowała marszałkowi owacyjne przyjęcie.

Jak się ma min. Stresemann.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Zeitung", stan zdrowia Stresemanna, który objął już urzędowanie poprawił się znacznie, wymaga jednak w dalszym ciągu, by minister oszczędzał się. „Vossische Zeitung" zapowiada, że minister Stresemann w czasie swego pobytu w Paryżu i Genewie usunie się od wszelkiego rodzaju uroczystości i odwiedzin, przy których obecność jego nie będzie konieczną ze względów politycznych. Minister Stresemann wyjedzie z Berlina do Paryża w sobotę, przybędzie zaś do Paryża w niedzielę o godz. 2-giej po południu.

Parlamentarzyści jadą do Genewy.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Zeitung", delegacja niemiecka do Genewy pod kierownictwem sekretarza stanu Schuberta wyjedzie z Berlina prawdopodobnie w niedzielę. W skład delegacji wchodzić będą również parlamentarzyści, mianowicie przedstawiciele wszystkich większych stronnictw w parlamencie.

Chorwaci obstają przy swych żądaniach.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Przywódca koalicji chłopsko-demokratyczej Pribicewicz oświadczył dziennikarzom, że prowizoryczne porozumienie między Serbami a Chorwatami będzie tylko wtedy możliwe, jeżeli rząd ustąpi i jeżeli w całem państwie przeprowadzone będą wybory. Koalicja chłopsko-demokratyczna nie będzie utrzymywała żadnych stosunków z obecną większością rządową i jeżeli wybory nie będą przeprowadzone sprawiedliwie, wówczas koalicja chłopsko-demokratyczna będzie bojkotowała i przyszłą skupczynę.

Kłamstwa komunizmu.

W szeregi ludu naszego coraz bardziej wkrada się zaraza komunistyczna. Bałamuci ona nieuświadomego robotnika i zbiedzonego rolnika pięknemi hasłami „raju społecznego". Gada mu o darmowym rozdziale ziemi wśród bezrolnych i małorolnych, o uspołecznieniu fabryki całego przemysłu, o rządach, w których lud roboczy miast i wsi skupiłby całą władzę w swych rękach. Agitacja ta skierowuje się często przeciw państwu. Wciąga nieuświadomionych i Bogu ducha winnych ludzi do działalności, za którą często muszą płacić więzieniem. Obiecuje ta propaganda komunistyczna wiele. A choć niczego nie potrafi dotrzymać, kłamie dalej i przewraca ludziom w głowie. Przewraca najprędzej tym, którzy jeszcze nie przeszli szkoły uświadomienia narodowego i społecznego.

Tej robocie komunistycznej musimy się przeciwstawiać z całą siłą i stanowczością, w imię ratowania religijności ludu naszego, w imię jego ochrony przed błędnemi ścieżkami społecznemi, które zamiast poprawy losu mogą go tylko strącić w jeszcze gorsze dno nędzy.

Największem kłamstwem całej roboty komunistycznej jest stałe ukrywanie przed ogółem robotniczym prawdy o tem, co się dzieje w „raju komunistycznym" w Rosji. Tymczasem wieści, jakie z Rosji nadchodzą są stałem zaprzeczeniem haseł, głoszonych przez komunistów. Prawdy o tem, co się dzieje w Rosji, ukryć się już nie da. Choć przychodzi ona czasem z opóźnieniem, przenika już jednak granice dzielące Rosję od Zachodu.

I tak dopiero teraz dowiadujemy się, jaka była treść wywodów wodza komunistów rosyjskich Stalina, wygłoszonych przez niego w kwietniu na zjeździe sowietu moskiewskiego. Z tych wywodów wielu naszych robotników i małorolnych oraz bezrolnych może się nauczyć dużo ciekawych rzeczy.

Posłuchajcie więc,

Otóż z wywodów następcy Lenina, Stalina, okazuje się, że rola robotnika rosyjskiego w rządach jest żadna i że położenie jego jest coraz gorsze. Jak sam p. Stalin przyznaje, rządzą Rosją kierownicy, czyli nowi wybrańcy losu. Jakiż jest stosunek tych wybrańców, tych kierowników, do mas robotniczych? Natępca Lenina przyznaje, że ci kierownicy „oddalają się od mas, a masy zaczynają spoglądać z dołu na górę, nie śmiejąc krytykować". Ci kierownicy są to więc poprostu nowi dygnitarze, nowa arystokracja, która jak dawniej carska — trzyma dziś za łeb robotnika, tak, że robotnik nie śmie krytykować, że nie śmie słowa pisnąć przeciwko tym, którzy robotnikiem rządzą.

A jak się przedstawiają codziennie warunki bytu robotnika? Ta odpowiedź zainteresuje naszego górnika, gdyż Stalin mówił właśnie o zagłębiu donieckiem, gdzie mieszczą się węglowe kopalnie. „Jest dowiedzione — mówił on — że ustawy o ochronie pracy są gwałcone, że ustawowa ilość godzin dnia pracy przy pracach pod ziemią nie zawsze jest stosowaną. Robotnicy to znoszą. Związki milczą." W Rosji sowieckiej więc, w „raju bolszewickim" łamie się ustawy robotnicze, a masy robotnicze milczą. Milczą, gdyż poprostu drżą przed władzą czerezwyczajek.

A teraz posłuchajcie, Małorolni i Bezrolni!

Po 12-tu latach Stalin przyznaje, że radykalna reforma rolna, polegająca na obdzieleniu ziemią włościan bez odszkodowania, nie dało szczęścia Rosji, a tylko przeciwnie: obniżyła produkcję rolną, a wskutek tego po miastach wywołała głód i powiększyła nędzę, znowu przedewszystkiem wśród mas robotniczych. Cóż z tego, że ilość gospodarstw chłopskich wzrosła! Rosja stała się wprawdzie krajem gospodarstw małorolnych. Produkcja rolna jednak cofnęła się fatalnie. „Środki nawozowe, maszyny, wiadomości agronomiczna i inne udoskonalenia — to są rzeczy, — powiada Stalin — które z wielkim powodzeniem mogą być stosowane tylko

w wielkich gospodarstwach, które jednak nie mają żadnego lub prawie żadnego zastosowania w małych gospodarstwach rolnych. Na tem polega słabość małego gospodarstwa i dlatego nie wytrzymuje ono konkurencji z wielkiemi gospodarstwami zamożnych chłopów." Plan Stalina jest jasny: odebrać ziemię małorolnym, potem zamożniejszym — słowem znieść prywatną własność na wsi. Równocześnie wrócić do wielkich gospodarstw rolnych, które byłyby już własnością państwa. Chłop pozostałby bez własnej ziemi, pracując na kierowników" i ich zwolenników, siedzących w miastach.

Robotnik w Rosji już jest pozbawiony wszystkiego. Chłopów czeka w Rosji to samo — być może — już w najbliższym czasie.

O tem komuniści nie mówią, idąc do naszych ludzi ze swemi hasłami. Oni są już przecież temi „kierownikami". Tym kierownikom w Rosji powodzi się dobrze. Chcieliby więc oni zostać kierownikami u nas, trzymając krótko masy robotnicze, posłuszne i pełne obawy o swe jutro.

Ale lud nasz nie da się wiecznie okłamywać. Świadomy swych obowiązków religijnych, narodowych i społecznych coraz bardziej skupiać się będzie w polskich związkach zawodowych.

Przegląd polityczny

Pancernik a socjaliści.

Rząd niemiecki uchwalił, opierając się na postanowieniach rady państwa, zamówić wielki pancernik wojenny. Będzie to pierwszy wielki okręt wojenny, zbudowany po wojnie. Minister wojny dał telegraficznie zlecenie na budowę tego okrętu.

Z tej przyczyny powstała wielka burza w obozie partji socjalistycznej w Niemczech. Wybitni socjaliści protestują przeciwko pancernikowi jako instrumentowi wojennemu. Rząd, na którego czele stoi socjalista i do którego prócz tego należy trzech socjalistów, nie powinien był się zgodzić na pancernik. Tymczasem uchwała w rządzie przeszła jednogłośnie, a zatem ministrowie socjalistyczni również głosowali za tem.

Zarząd partji zbierze się niebawem, ażeby wydać rząd o tem postąpieniu ministrów socjalistycznych. We frakcji parlamentarnej socjalistów ujawnia się opór znaczny. Jeden z posłów ogłosił, iż frakcja powinna przestać popierać taki rząd. Kto wie, czy skutkiem tego rząd nie upadnie.

Szkodliwa działalność bolszewików.

Wiadomo, że bolszewicy starają się wszelkimi sposobami wywoływać ferment we wszystkich państwach. Popierają w tym celu energicznie każde niezadowolenie, jakie objawi się zwłaszcza wśród ludności robotniczej. Najwięcej sposobności do łowienia ryb w mętnej wodzie dają strajki. Gdzie więc tylko wybuchnie strajk, tam zaraz zjawiają się jak z pod ziemi komuniści i sypią pieniędzmi na prawo i lewo, byle tylko podtrzymać strajk, który może zawsze bardzo łatwo doprowadzić do rozruchów, a nawet do rewolucji. O to tylko chodzi bolszewikom.

Przeciwko tej szkodliwej działalności bronią się państwa. Z tego też powodu zerwała Anglja stosunki dyplomatyczne z Rosją. Ale Rosja wykręca się sianem twierdząc, że rząd rosyjski nie ma z tem nic wspólnego. Formalnie może bolszewicy mają rację. Bo pomoc tę przesyła albo partja komunistyczna, albo związki zawodowe. Ale racja jest tylko formalną. Faktycznie w obecnym ustroju rosyjskim nie wolno byłoby ani partji, ani związkom zawodowym wysłać z Rosji jednego nawet rubla bez pozwolenia rządu. Przytem nie ulega wątpliwości, że organizacje te nie rozporządzają tak dużymi funduszami, jakie idą na pomoc strajkową w innych państwach.

Świeżo mamy niezbity dowód tej pomocy. Oto Związek zawodowy górników szwedzkich nadesłał komitetowi centralnemu górników moskiewskich adres dziękczynny w związku z szerokiem poparciem materjalnem, udzielonym z Moskwy górnikom szwedzkim w ciągu ich 8-miesięcznego strajku. W ciągu okresu strejkowego z Moskwy przesłano strajkującym około 500 tys. rubli w złocie.

Za przykładem Anglji powinny pójść inne państwa i zorganizować solidarną obronę przeciwko szkodliwej akcji bolszewików. W pierwszej linji powinni być karani za zdradę stanu ci, którzy przyjmują materjalną pomoc od bolszewików.

Lewica - prawica w Austrji.

W parlamencie austrjackim są właściwie tylko dwie partje: socjaliści i partja obywatelska. Od dawna panuje między nimi wielka i zasadnicza różnica. O współpracy niema mowy. A nawet zauważyć można zaostrzenie przeciwieństw. Partja obywatelska zamierza skończyć z przymusowem komornem. Przez to widzi się zagrożona administracja Wiednia, opanowana przez socjalistów. Uważa, że cała jej równowaga pieniężna się przewróci. Dla tego posłowie socjalistyczni grożą obstrukcją w sejmie przeciwko owej ustawie.

Na to odezwał się przywódca ojczystych straży obronnych. Jeżeli socjaliści ośmielą się uniemożliwiać pracę ustawodawczą, wtedy straże ojczyste obsadzą parlament.

Na to związki socjalistyczne odpowiedziały, że i one zjawią się w takim razie w parlamencie.

Wobec tego gazeta „landbundu", którego członkiem jest wicekanclerz austrjacki pisze tak:

„Tak ojczyste obrony, jak republikański związek ochronny powinny zostać rozwiązane. Potrzeba tego, aby pokój mógł być zachowany. Dla dobra państwa należy je wszystkiemi sposobami zwalczać."

Prawdziwe oblicze opozycji jugosłowiańskiej.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają oświadczenie prezydenta koalicji chłopsko-demokratycznej, Pribicewicza, który zaznaczył, że liczne wywiady przywódców koalicji, które się w ostatnich czasach pojawiły w pismach zagranicznych, nie są bynajmniej wyrazem opinji koalicji, jako takiej, lecz wyrażają poglądy poszczególnych przywódców. Ostateczny program koalicja wypracuje w najbliższym czasie. Najbliższe posiedzenie zarządu koalicji odbędzie się w dniu 23 bm. w Lublanie. Jako miejsce obrad wybrano specjalnie Lublanę, a to w tym celu, aby zadokumentować przed całym światem, że akcja chłopsko-demokratyczna nie ogranicza się jedynie do Chorwacji i do Serbów, zamieszkałych w Chorwacji, lecz obejmuje wszystkie terytorja po stronie Sawy i Driny, a w szczególności także i słoweńców. Walki koalicji chłopsko-demokratycznej nie można przedstawiać jako walki chorwatów przeciwko serbom, albowiem po stronie koalicji znajdują się serbowie z różnych części Jugosławji.

O dyplomatycznego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy Watykanie.

Z New Yorku donoszą, że w pewnych okolicach Ameryki, szczególnie zaś w stanach południowych rozpowszechniane jest twierdzenie, że „Al" Smith, gdy zostanie wybranym na prezydenta, natychmiast pójdzie za przykładem W. Brytanji i ustanowi przedstawicielstwo dyplomatyczne Stanów przy Watykanie.

Pogłoski te mają na celu oczywiście odciągnięcie wyborców od Smith'a, bowiem wielu protestantów będzie uważało ustanowienie poselstwa Stanów Zjedn. przy Stolicy św. za nieszczęście.

W związku z tem należy przypomnieć, iż Stany Zjedn. posiadały swego posła w Watykanie od r. 1848. Spółcześni Ku-klux-klaniści byli przeciwni temu, jednak obie izby kongresu uchwaliły w budżecie fundusze na utrzymanie tej dyplomatycznej placówki większości dziewięciu głosów. W przeciągu prawie 20 lat był stale akredytowany przy Watykanie poseł Stanów Zjednoczonych, aż do r. 1867, kiedy w zamieszaniu wojny domowej stan ten został zmieniony.

Choć należy wątpić, czy Mr. Smith wysłałby posła do Watykanu, to jednak poseł taki miałby pole do działania. Filipiny bowiem nie są jedynym terenem, na którym Stany Zjednoczone wchodzą w styczność z Kościołem katolickim. Już sama bliskość łatwo zapalnego Meksyku usprawiedliwiała by bezpośrednie stosunki dyplomatyczne między Watykanem i Waszyngtonem. Kuba, Ameryka Centralna i Południowa są w przeważnej swej części krajami katolickiemi, z którymi łączą Waszyngton sprawy doniosłej wagi.

Uzdrowienie stosunków Hiszpanji.

Dyktator Gen. Primo de Rivera, przemawiając na bankiecie, wydanym przez organizacje związku patrjotycznego w Corunie, oświadczył, iż rząd obecny ma jeszcze przed sobą wielką pracę. Trzeba — mówił — dokończyć dzieło oczyszczania życia narodowego i przygotować nową Hiszpanję. Będziemy więc pracowali tak długo, dopóki będzie potrzeba. Dopiero wówczas, gdy drogą plebiscytu oddamy do zatwierdzenia krajowi nową konstytucję oraz dołączone do niej różne ustawy — dopiero wówczas przekażemy władzę tym, których naród wyznaczy na naszych następców. Sądzę zresztą, iż przyszłe rządy, lub kadry, z których będą się rekrutowali kierownicy kraju wyjdą z łona związku patrjotycznego. W istocie wielką ojczyznę winno się budować na podstawie, którą tworzy związek patrjotyczny. On to winien dać krajowi konstytucję. Nie wiem, czy będzie ona podobną lub odmienną od obecnej, wiem tylko, że nie będziemy potrzebowali szukać nigdzie wzorów. Hiszpanja posiada dosyć oryginalności, ażeby tworzyć samej swoje ustawy.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

49) —o— (Ciąg dalszy).

— Ha, Heleno, co to znaczyło — powtórzył Morozow.

— Zrobiło mi się niedobrze — szepnęła Helena.

— Tak! Niedobrze ci się zrobiło, ale nie na ciele, tylko na duszy! Duszę masz chorą! Ty stracisz swą duszę, Heleno!

Bojarka drżała.

— Dzisiaj rano — mówił dalej Morozow — czytałem Pismo święte przed przybyciem Wiaziemskiego; czy wiesz, co tam powiedziano jest o niewiernych żonach?

— O Boże — jęknęła Helena.

— Czytałem o karze za cudzołostwo...

— Boże! — błagała Helena — bądź litościwy. Drużyna Andreicz, zlituj się nademną, nie jestem tak winną jak myślisz. Nie zdradziłem cię.

Morozow groźnie zmarszczył brwi.

— Nie kłam, Heleno! Nie mędrkuj! Nie zwiększaj grzechu przez swoje chytre słowa. Tyś mnie nie zdradziła, bo dla zdrady potrzeba choć trochę wierności, a ty nigdy mi wierną nie byłaś.

— Drużyno Andreicz, zlituj się!

— Tyś nigdy mi wierną nie była! Gdyśmy ślub brali, gdyś krzyż całowała — kochałaś innego. Tak tyś kochała innego!

Tu bojarzyn mówił z podniesionym głosem.

— Boże mój, Boże! — Helena zakryła twarz rękoma.

— Dmitrjewno! ha, Dmitrjewno! Dlaczego nie powiedziałaś, że go kochasz?

Helena płakała.

— Gdym cię ujrzał w cerkwi, bezbronną sierotę w on dzień, którego cię chcieli zmusić pójść za Wiaziemskiego, postanowiłem cię wybawić od tego, którego nienawidziłaś, ale żądałem przysięgi, że nie znieważysz moich siwych włosów! Dlaczego przysięgę dałaś? Dlaczegoś się do wszystkiego nie przyznała? Słowa twoje były ze mną, a serce i myśli z drugim. Gdybym wiedział o twojej miłości, czy wziąłbym cię? Ukryłbym cię raczej w jakiej mieścinie daleko za Moskwą, lub do klasztoru bym odwiózł, ale, Bóg świadkiem, żebym się z tobą nie żenił. Lepiej było się ukryć od świata, niż wyjść za tego, którego nie kochasz! Dlaczego od świata się nie ukryłaś? Dlaczego zasłoniłaś się mojem imieniem niby ścianą kamienną a potem drwiłaś ze mnie wraz ze swym kochankiem? Myśleliście: Morozow głupi, łatwo go okpić!

— Nie, panie mój! — zalała się łzami Helena i padła na kolana — nigdy tego nie myślałam! Ani w głowie, ani w myśli tego nigdy nie miałam! Przecież on w ówczas był na Litwie...

Przy wyrazie on oczy Morozowa się zaiskrzyły. Lecz zapanował nad sobą i gorzko się uśmiechnął.

— Tak... Poznaliście się nocą w sadzie, u sztachet, tego samego wieczoru, gdym go przyjął i ugościł jak syna. Powiedz Heleno, czy na prawdę myśleliście, że nie odgadnę waszych zamiarów, że dam się omamić, i że nie zdołam ukarać niewiernej żony i jej uwodziciela? Czy myślał ten gołowąs, że sprawki jego ujdą mu bezkarnie? Czy nie czytał, że napisane jest w księgach Lewi: jeżeli się dopuści cudzołóstwa z nie swoją żoną, niech będzie karany śmiercią cudzołożnik i cudzołożnica!

Helena z przerażeniem spojrzała na męża. Na jego twarzy była wybita chłodna stanowczość.

— Drużyna Andreicz, — spytała w strachu — co chcesz czynić?

Bojarzyn wyjął z zapasa długi pistolet.

— Co robisz? — krzyknęła bojarka, cofając się w tył.

Morozow się uśmiechnął.

— O siebie się nie bój — rzekł z zimną krwią. — Ciebie nie zabiję. Bierz świecę, idź przedemną.

Bojarzyn obejrzał pistolet i zbliżył się do drzwi.

Helena nie ruszyła się z miejsca.

— Świeć mi! — powtórzył rozkazująco.

W tej samej chwili powstał zgiełk na dworze. Kilka głosów mówiło razem. Bojar zaczął się przysłuchiwać. Zgiełk stawał się coraz większym. Zdawało się, że wielu ludzi hurmem wpadało na schody, prowadzące do świetlicy bojarki.

Rozległ się strzał.

Helenie się wydało, że Srebrny został zabitym z rozkazu męża.

Oburzenie powróciło jej siły.

— Bojarze — krzyknęła — a oczy jej się zaiskrzyły — mnie, mnie zabij, ja jedna jestem winną!

Morozow nie zwracał uwagi na jej słowa. Słuchał z wychyloną głową, a twarz jego wyrażała zdziwienie.

— Zabij mnie — błagała w rozpaczy Helena. — Ja nie chcę, ja nie mogę go przeżyć! Zabij mnie! — Ja cię oszukałam! Ja drwiłam z ciebie!

Morozow spojrzał na Helenę.

Gdyby kto dostrzegł w tej chwili starego bojarzyna, nie wiedziałby, czy wściekły gniew, czy litość malowały się w jego wzroku.

— Drużyno Andreicz — krzyknął głos z dołu — zdrada, zdrada! Opryczniczy wpadają do twojej żony! Strzeż się Drużyno Andreicz!

To był głos Srebrnego. Helena w niepojętej radości rzuciła się ku drzwiom. Morozow odepchnął żonę, zasunął drzwi i zamknął je na żelazny hak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 22 sierpnia

Oktawa Wniebowzięcia N. M. P.

Św. Tymoteusza, męczennika w IV wieku.

Sw. Symforjana, męczennika w III wieku.

SŁOW.: RADOMIŁ.

Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolnikami ludzkimi. (I. Kor. VII. 23).

Zdania: Mocna to zbroja: z uczciwością — cnota. Mikołaj Rej.

Strzeż się podejrzeń, gdyż te napełniają serce nieufnością do bliźnich i źle tłumaczą ich czyny.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 4.39, zach. o godz. 18.53. — Księżyc wsch. o godz. 12.33, zach. o godz. 21.55. O godz. 12.00 słońce zakrywało jedną z wielkich gwiazd, Regulusem zwaną, bo znajduje się ona 7 stopni 35 minut na północ od równika (ekwator) niebieskiego), a tędy Słońce opisuje pozornie swą drogę. Zakrycie to trwa 24 godz. 48 m. 4 sek.

Długość dnia wynosi 14 g. 14 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmiennie.

Jutro: burza, grad.

W sprawie opieki nad akademicką młodzieżą Sląska

(Odezwa do ludu śląskiego.)

Mimo instnienia dwuch domów akademickich przy Uniwersytecie w Krakowie, młodzież akademicka wciąż jeszcze cierpi na brak mieszkań. Warunki, w jakich dziś mieszka większość akademików w Krakowie, skazanych wielokrotnie na wyzysk niesumiennych ludzi, są przykre, szkodzące nauce a nieraz okropne. Na los ten skazani są także synowie ziemi śląskiej, których coraz więcej kształci się na Uniwersytecie Krakowskim. Z brakiem mieszkań łączy się brak opieki moralnej. — Oto rana chwili dzisiejszej i zarazem głos o natychmiastowe środki zaradcze!

Utworzył się w Krakowie pod protektoratem księcia metropolity Sapiechy, wojewody Darowskiego i rektora Uniwersytetu Kalenbacha komitet, który w najbliższych tygodniach przystąpi do budowy nowego domu akademcikiego. Dom ten będzie się różnił od domów dotychczasowych tem, że będą w nim nietylko mieszkania tańsze a wygodne, i kuchnia tania a uczciwa, lecz akademicy także otoczeni będą opieką moralną, starającą się o ich podniesienie etyczne i spajanie w nich kultury chrześcijańskiej metodami nowożytnemi na poziomie wymagań uniwersyteckich.

W Katowicach tworzy się komitet śląski, który imieniem całego Śląska do akcji komitetu krakowskiego przystąpi. Komitet ten bierze sobie za cel zdobycie o ile możności jak najwięcej placówek w nowym domu. Dr. Jan Hlond z Katowic, prezes śląskiego komitetu tymczasowego, ma w rękach swoich pieczęciami zaopatrzone gwarancje, że akademicy Ślązacy będą mieli prawo do tylu miejsc w nowym domu, ile wynikać będzie ofiar śląskich z ogólnej liczby ofiar. Dom nowy bowiem powstać ma drogą ofiarności trzech województw, leżących w promieniu Uniwersytetu Krakowskiego: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego.

Jego Ekscelencja, ks. biskup Lisiecki, wojewoda p. Grażyński i marszałek sejmu śląskiego p. Wolny, przystąpili do akcji i objęli nad nią swój protektorat. Ks. biskup wydał odezwę do ludu śląskiego z wezwaniem do ofiarności na dom akademicki, który będzie pierwszym tego rodzaju w Polsce. Pan wojewoda Grażyński przyrzekł poparcie. Wydawając tę odezwę do ludu śląskiego, prosi tymczasowy komitet o zainteresowanie się tą sprawą na prowincji naszego województwa. Chodzi o utworzenie komitetów miejscowych celem zbierania grosza na tak wzniosły cel. Zwracamy się do wszystkich, by zechcieli zgłosić swą współpracę na ręce pana radcy Maciejczyka, Katowice, ul. Młyńska nr. 11 lub dr. Hlonda, Katowice, ul. Piłsudskiego 6.

Komitety miejscowe mogą być tworzone tylko w porozumieniu z komitetem śląskim w Katowicach.

Chodzi tu o interes naszej młodzieży akademickiej. Im lepiej się zorganizujemy i im więcej damy, tem większa ilość synów ziemi śląskiej w tym domu mieć będziemy!

Za komitet tymczasowy:

Dr. Jan Hlond, prezes tymczasowy, ks. kanonik Szramek, radca magistratu Maciejczyk, tymcz. sekretarz i skarbnik, ks. dr. Sapiński, kapelan młodzieży akadem. i delegat komitetu krakowskiego.

— **Ciągnienie 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej.** Ministerstwo skarbu (urząd pożyczek państwowych) zawiadamia, iż ciągnienie premji do 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej serji II odbędzie się dnia 1 września 1928 r. o godz. 10-tej rano w lokalu ministerstwa skarbu (ul. Rymarska 3, mała sala konferencyjna).

— **Niech znikną ślady niewoli.** Polskie władze administracyjne wydały zarządzenie do samorządów wiejskich w związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia odzyskania niepodległości, by uprzątnęły wszelkie ślady, pozostałe po zaborcach, jak napisy dawne, godła na słupach i drogowskazach itd. W miastach akcja podobna już została przeprowadzona.

Badanie zdrowia nauczycieli w Polsce. Ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem zwróciło uwagę wojewodów na potrzebę dokładnego badania kandydatów na stanowiska nauczycieli szkół powszechnych przez lekarzy powiatowych. Przy badaniu lekarze winni dyskwalifikować każdego kandydata, u którego spostrzegą choroby dróg oddechowych, mogące w przyszłości rozwinąć się w gruźlicę.

— **Kwaterunki wojskowe.** Zgodnie z brzmieniem ustawy, na zarządach gminnych ciąży obowiązek dostarczania oficerom, żonatym podoficerom oraz innym osobom, pracującym w wojsku, pomieszczeń dla celów mieszkalnych ,o ile osoby te nie mogą otrzymać kwater w koszarach, nieruchomościach rządowych lub w budynkach prywatnych. W koszcie najmu lokali na cel powyższy gmina uczestniczy w trzeciej części.

— **Wielkopolski związek dla popierania turystyki.** W jednym z poprzednich numerów naszej gazety pisaliśmy o założeniu „Wielkopolskiego Związku dla popierania turystki“. Dowiadujemy się, że związek ten, chociaż jeszcze młody już wykazuje wielką swą żywotność na polu turystyki po Polsce i bardzo energicznej propagandy polskiego handlu i przemysłu oraz życia gospodarczego w kraju i zagranicą. W czasie kilkomiesięcznej swej działalności między innymi zajął się przyjęciem wycieczek: 1. Młodzieży Góralskiej, 2. Nauczycielstwa i Dzieci Szkolnych, 3. Polaków z Ameryki, 4. Wycieczki Polaków z Danji i redaktorów pism duńskich. — Wyniki osiągnięte są bardzo dobre, zwiedzający goście zagraniczni byli Polską i Jej żywotnością wprost olśnieni, zapowiadając na rok przyszły gremialne zjazdy.

— **Rozpoczęcie szkół 3 września.** Ponieważ w bieżącym roku dzień 1 września przypada na sobotę, przeto Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesunęło wyjątkowo termin rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w szkołach średnich, ogólnokształcących, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych na poniedziałek 3 września 1928 r.

Województwo śląskie

* **Teatr Polski w Katowicach.** Dyrekcja Teatru Polskiego donosi, iż rozpoczęcie sezonu teatralnego nastąpi w pierwszych dniach września, przyczem cykl przedstawień dramatycznych rozpocznie „Cydem“ Corneilla w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego, zaś na inaugurację sezonu operowego wyznaczyła dyrekcja teatru operę „Zygmunt August“ Joteyki, z której próby rozpoczął dyrektor Zuna z dniem 16 sierpnia b. r. — Równocześnie powiadamia dyrekcja teatru wszystkie organizacje zawodowe, związki kulturalne, oraz instytucje, iż prośby o udzielenia im zniżek ulgowych na przedstawienia teatralne w przyszłym sezonie należy skierowywać pisemnie pod adresem dyrekcji teatru, Bony ulgowe, na które pobierała dotąd dyrekcja pewne kwoty ryczałtowe z góry, będzie drukowała we własnym zarządzie, zainteresowanym zaś będzie sprzedawała za gotówkę, przy uwzględnieniu udzielonej zniżki. Nowość ta będzie znacznem ułatwieniem tak dla zainteresowanych jak i dla administracji teatru. Bony będą opiewały na 50 gr., 1 złoty, 2 i 3 złote i każdy z nich będzie zaopatrzony w pieczęć dyrekcji Teatru Polskiego oraz podpis dyrektora teatru, pana Marjana Sobańskiego. W ten sposób kasa teatru będzie przyjmowała jedynie bony ulgowe 50 proc. Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach i Król. Hucie oraz bony dyrekcyjne.

* **Objazdowy Teatr Ludowy na Górnym Śląsku.** W niedzielę, dnia 19 b. m. odbyły się dwa dalsze przedstawienia „Męki Pańskiej“ w Wielkich Piekarach. Liczne rzesze pątników zza kordonu, oraz z całej okolicy, wypełniły widownię po brzegi. Ogólne zainteresowanie się widowiskiem dowiodło, że lud śląski spragniony jest przedstawień religijnych, i że na tem polu pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Następne przedstawienie ma się odbyć w dniu 26 sierpnia, w godzinach popołudniowych na boisku „Pogoń“ w Katowicach.

* **Zrównanie zarobków w górnictwie.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej nadało moc obowiązującą od 1 sierpnia rzeczeniu komisji rozjemczej w sprawie zrównania zarobków robotniczych w górnictwie rewiru południowego z centralnym. Na mocy tego orzeczenia zarobki robotnicze w kopalniach w całym rewirze południowym, t. j. pszczyńskim i rybnickim w stosunku do zarobków w kopalniach rewiru centralnego zmniejszono z 6proc. do 4 proc. za wyjątkiem:

a) na kopalni Dębieńsko, dla której zarobki te zmniejszono z 6 roc. do 5 proc.,

b) na kopalni Knurów, dla której zarobki te zmniejszono z 6 proc. do 2 proc.

* **Sierociniec im. dra Mielęckiego** posiada wielu przyjaciół ofiarnych, którzyby chętnie go popierali, gdyby wiedzieli jak to uczynić. Oto kilka sposobów: 1. Jeżeli dzieci twoje wyrosły z sukienek, jeżeli posiadasz książki przeczytane, zbyteczne zabawki itp., to prześlej je naszym sierotom. 2. Kwiaty, wieńce, warzywo możesz otrzymać z ogrodu sierocińca nie drożej, jak gdzieindziej. 3. Jeżeli chodzisz co niedzielę na nabożeństwo do Sierocińca lub posyłasz twoje dziecko do ochronki tego zakładu, to ofiaruj mały datek na utrzymanie kaplicy i ochronki. 4. Niektórzy składają ofiary na Sierociniec w miejsce powinszowań noworocznych lub w miejsce wieńców żałobnych. Można też przekazywać Sierocińcowi różnego rodzaju kary konwencjonalne, przegrane lub wygrane przy zakładach lub grach itp. Jeżeli jesteś zamożniejszy, wstąp jako członek do Towarzystwa, które utrzymuje Sierociniec i jest zań odpowiedzialny. Składka miesięczna wynosi dla samotnych przynajmniej 3 złote, dla rodzin 5 złotych. 6. Ofiary możesz przekazać na konto czekowe Sierocińca P. K. O. 300 871 lub też telefonicznie wezwać kierownictwo Sierocińca, aby je odebrało w twojem mieszkaniu. (Nr. telefonu 2576.)

* **Jak to nazwać?** „Polonja“ z dnia 20 b. m. a za nią „Oberschlesischer Kurier“ i „Volkswille“ podały wiadomść, jakoby w nocy na 19 bm. przychwycono szajkę, która starała się przemycić z Niemiec przez zieloną granicę koło Bytomia większą ilość dynamitu, przeznaczonego dla Radzionkowa i jakoby w związku z tem aresztowano rzekomego herszta tej szajki Teodora Łuszczyka z Radzionkowa.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń Urząd Wojewódzki stwierdził, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. W oznaczonym czasie i miejscu nikt nie usiłował przemycić dynamitu, a temsamem nie przychwycono też żadnej szajki, ani nie aresztowano rzekomego jej herszta.

Podobną nieprawdziwą wiadomość podała „Polonia“ a za nią prasa niemiecka w ubiegłym tygodniu o rzekomym napadzie bandytów w mundurach policyjnych w Wiśle na kupca Wałacha.

I ta wiadomość okazała się zupełnie zmyśloną. Rzekomo poszkodowany kupiec Wałach oświadczył, że o tym napadzie nic mu nie wiadomo. „Polonia“ nadesłanego sprostowania dotychczas nie umieściła.

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża!** W sobotę, dnia 25 sierpnia b. r. wracają dzieci z kolonji leczniczej w Darkowie (Czechosłowacja). Uprasza się rodziców aby odebrali swoje dzieci na dworcu w Katowicach o godzinie 15-tej.

W piątek, dnia 24 sierpnia b. r. wyjeżdżają na kolonje letnie do Darkowa (Czechosłowacja) dzieci z Chorzowa, Roździenia i Rybnika. Zbiórka w biurze Czerwonego Krzyża o godzinie 10-tej przed południem.

* **Kurs instruktorski dla Kolumn Sanitarnych Czerwonego Krzyża!** Z powodu zamknięcia Domu Żołnierza wykłady wygłaszane będą odtąd w liceum żeńskiem przy ul. Wolności w Katowicach w poniedziałki, środy i piątki od 18-tej do 21-szej godziny wieczorem. Egzamin końcowy odbędzie się w dniu 23 września b. r. w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Nowych uczestników kursu już się nie przyjmuje. Nieprzyjęci kandydaci zostaną uwzględnieni przy następnym kursie. Bliższych informacyj udziela biuro Czerwonego Krzyża w Katowicach, ul. Andrzeja nr. 9, telefon 892.

* **W sprawie podwyżki płac w przemyśle węglowym.** Dowiadujemy się, że projektowane na wtorek posiedzenie komisji arbitrażowej odbędzie się dopiero w środę. Przewodniczyć będzie inspektor przemysłowy Franke z Król. Huty.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że zamieszczony w numerze sobotnim naszego pisma komunikat, wypowiadający zdanie o tem, że o wydatniejszej podwyżce nie może być teraz mowy, nadesłała nam Agencja Wschodnia, a nie, jak przez pomyłkę podano, Polska Agencja Telegraficzna.

Giełda pieniężna i towarowa.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 20 sierpnia 1928 r.

Nowe żyto 33.75—35.25. Nowa pszenica 42—44. Jęczmień browarowy 36.50—38.50. Nowy owies 33—34.50. Mąka żytnia 70 procent 51. Mąka żytnia 65 procent 53. Mąka pszeniczna 65 procent 65.50—69.50. Raps 69—74. Tendencja słaba.

Giełda pieniężna: bez zmian.

Bilans handlowy za miesiąc lipiec kończy się znowu znaczną nadwyżką przywozu. Według tymczasowych zestawień wartość do kraju sprowadzonego towaru wynosi 288 miljonów złotych — wywóz okrągłe 200 miljonów złotych. Deficyt (niedobór) bilansu handlowego w lipcu wynosi przeto blisko 88 miljonów złotych. W pierwszych 7 miesiącach bieżącego roku nadwyżka przywozu wynosi przeszło 650 miljonów złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowy zieleniec dla dziatwy). W tych dniach oddano do użytku nowy zieleniec dla dziatwy, urządzony przy placu Andrzeja. W środku zieleńca znajduje się podwójny basen, w którem dziatwa może używać kąpieli. Uroczyste otwarcie odbyło się w obecności prezydenta miasta p. dr. Kocura, burmistrza p. Szkudlarza i przedstawicieli Województwa. Koszt urządzenia zieleńca wynosi 56 tysięcy zł. Na robociznę wydano 56 tysięcy zł., na materjały 20 tysięcy zł. — Warto zaznaczyć, że takim zieleńcem nie może się poszczycić żadne miasto w Polsce. — Warto jednak przy tej sposobności zadać sobie pytanie, czy nieograniczona swoboda w używaniu kąpieli przez dziatwę, jest z higienicznych względów wskazana i czy nadużywanie jej nie narazi dziatwy na zaziębienia? Poddajemy obawy te pod rozwagę miarodajnych czynników, zanim wynikną szkody dla zdrowia i życia najmłodszego pokolenia.

— (Dwa nowe pociągi robotnicze). Na skutek podania związków przemysłowych dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach uruchomiła dwa nowe pociągi robotnicze dla załogi, zwolnionej z kopalni „Jerzy". a przekazanej do pracy na kopalni „Maks", aby robotnicy zawczasu mogli rozpocząć dniówkę. Pociągi kursują: pociąg nr. 644: odjazd z Dąbrówki 12,40, odjazd z Siemianowic 12,49, przyjazd do Chorzowa 13,06. Pociąg nr. 645: odjazd Chorzów 15,33, odjazd Siemianowice 15,51, Dąbrówka przyjazd 15,50. Oba, na próbę uruchomione wcześne pociągi Dąbrówka odjazd 4,50 i Dąbrówka przyjazd 5,55 tymczasem nie przestaną kursować.

— (Odroczenie wyborów do rady miejskiej.) Rada Wojewódzka na posiedzeniu poniedziałkowem wyraziła zgodę na odroczenie wyborów do Rady Miejskiej w Katowicach.

— (Nagły zgon). W sieni kamienicy 2 przy ulicy Beka w Załężu znaleziono trupa 61-letniego Pawła Protznera. Staruszek zmarł na udar serca. Trupa odwieziono do kostnicy w Katowicach.

— (Małżeństwa, urodzenia i zgony. Na podstawie wykazów w lipcu b. r. zawarto małżeństw wyznania rzymsko-kat. 52, innego wyznania 9. razem 61. — Urodzeń było 229; z tego 118 chłopców i 111 dziewcząt. — Zgonów zanotowano 142. Z tego zmarło w pierwszym roku życia 52, od 1—5 lat 11, od 5—15 lat 2, od 15—20 lat 6, od 20—30 lat 13, od 30—40 lat 10, od 40—50 lat 11, od 50—60 lat 9, d 60—70 lat 15, ponad 70 lat 12 a w wieku nieznanym 1. Ogółem zmarło 72 mężczyzn i 70 kobiet.

Okazuje się zatem, że najliczniej padały ofiarą śmierci niemowlęta. Dwie główne przyczyny wywoływały zgon ich: nieżyt kiszek i żołądka, oraz niedostateczne rozwinięcie. Są to objawy przerażające, świadczą bowiem o tem, że odżywianie i stan zdrowotny w szerokich warstwach jest bardzo zły, a niedorozwój, będący przedewszystkiem wynikiem chorób u rodziców, wywołuje przedwczesny zgon u dzieci. Nasze instytucje powinny w tym kierunku zwrócić uwagę i oddziaływać na polepszenie istniejącego stanu.

— (Przejechany przez furmankę) zamieszkały w Bogucicach przy ulicy Walerjana 4 Jerzy Grycman został przejechany przez furmankę, przyczem doznał złamania nogi. Wypadek zdarzył się na ulicy Plebiscytowej.

Mysłowice. (Śmiertelny wypadek na dworcu kolejowym). Zatrudniony na kolei żelaznej ślusarz wagonowy Alfred Sobota, lat 21, został zgniecony przez zderzaki dwóch wagonów. Nieszczęśliwy kolejarz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Michałkowice w Katowickiem. (Użycie broni przez urzędnika). Posterunkowy z Michałkowic w czasie pełnienia służby, spotkał mężczyznę, który niósł kasetkę owiniętą w papier. Gdy policjant zawołał, aby stanął, mężczyzna rzucił się na urzędnika, powalając go na ziemię, poczem uciekł. Kasetkę zawierającą pieniądze, zostawił na ziemi. Policjant strzelił za uciekającym, lecz chybił. Kasetkę złożono w kancelarji policyjnej w Michałkowicach.

Z Swietochłowickiego.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek w stadjonie.) W tych dniach zdarzyło się okropne nieszczęście podczas rzucania kulami żelaznemi w kąpieli piaskowej przy stadjonie. Uczeń szkolny Oton Rudzki, lat 12, z ulicy Bogedaina został uderzony kulą żelazną tak nieszczęśliwie, że należy wątpić o jego wyzdrowieniu.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek na ulicy.) Na ulicy Szkolnej zdarzył się godny pożałowania wypadek. Uczenica szkolna Mechtylda Aptykówna, lat 8, została przejechana przez furmankę, przyczem doznała ciężkiego okaleczenia brzucha. Dziewczynkę odwieziono do lecznicy, gdzie zmarła wśród okropnych boleści.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Uroczystość Związku Misyjnego.) Na początku bieżącego roku został założony w naszej parafji Związek rozszerzenia misyj zagranicznych. Po raz pierwszy obchodzono tą uroczystość w naszej parefji w święto Wniebowz .Najśw. Marji Panny jako pierwszej misjonarki. Stosowne kazanie wygłosił ks. wikary. W nabożeństwie brali udział członkowie tegoż związku i delegacje ze sztandarami innych związków katolickich. Członkowie przystąpili wspólnie do Komunji św. Podczas nabożeństwa Młodzieży Polskiej. Związek rozkrzewienia misyj zagranicznych liczy około 600 członków. Należy się spodziewać, że w końcu tego roku związek będzie miał przeszło 1000 członków.

Ruda w Świętochłowickiem. (Pożar.) W Nowym Dworze, należącym do administracji Ballestrema w Rudzie, wybuchł pożar, przyczem spaliła się stodoła oraz tegoroczne zbiory wartości 1700 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie przez to, że jeden z robotników. przechodzących tędy na kopalnię „Wolfgang" porzucił niedopałek papierosa.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Jakie nabycie, takie pozbycie). Były książkowy (buchhalter) hr. Oppersdorffa, który w Pszczynie pracował jako książkowy w kilku przedsiębiorstwach, prowadził skład kolonialny i zdołał oszukać swych dostawców w krótkim czasie na 10 tysięcy zł. Skład zamknięto. „Dzielnice kupca zostawiono narazie na wolności."

— (Kradzież krowy). Podczas jednej z ostatnich nocy skradziono krowę wartości 1000 zł. na szkodę Franciszki Walowej, zamieszkałej w Pszczynie przy ulicy Strzeleckiej 23. Ostrzega się przed kupnem skradzionego bydlęcia. Aby kradzieży tem pewniej dokonać, opryszki psa na podwórzu Walowej otruli.

Mikołów. (Zmiany w duchowieństwie). Ks. kapelan Koch został przeniesiony do Wirku jako proboszcz. Urząd wikarego w Mikołowie powierzono Ks. kapelanowi z Wirku

Stara Wieś w Pszczyńskiem. (Polki protestują przeciwko twierdzeniom „Polonji". Niedawno ukazał się w „Polonji" szumny opis zjazdu Katolickiego Towarzystwa Polek, na którym, rzecz prosta, potępiono na rozkaz pani Korfantowej, względnie jej małżonka, wystąpienie posłanki Szymkowiakównej przeciwko zaprzęganiu Polek do rydwanu politycznej karjery p. Korfantego. Pod rezolucją umieszczono cały szereg oddziałów towarzystwa Polek. Obecnie okazuje się, że sprawozdanie to nie zupełnie odpowiada prawdzie, zwłaszcza co się tyczy oddziałów, które rzekomo miały się oświadczyć przeciwko p. Szymkowiakównie. Oto od przewodniczącej Towarzystwa Polek w Starej Wsi, zasłużonej działaczki na niwie narodowej i plebiscytowej, p. Piłotównej, otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Polonia" w numerze 224 z dnia 14 sierpnia umieściła pod sprawozdaniem zjazdu Katolickich Towarzystw Polek podpis koła Starawieś. Podajemy przeto do wiadomości czytelników, że w Starej Wsi „Katolickie Towarzystwo Polek" nie istnieje, tylko „Towarzystwo Polek", które z korfantowemi „Katolickiemi towarzystwami Polek" niema żadnej styczności.

Prawda — jak oliwa — wcześniej czy później wyjdzie na wierzch".

Z Rybnickiego.

Knurów w Rybnickiem. (Sprawy gminne). Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej zatwierdzono plany budowy domu gminnego. Uchwalno, że dom gminny zostanie wybudowany w bieżącym roku. Przetarg publiczny dotyczący wykonania budowy będzie ogłoszony w najbliższym czasie. Następnie uchwalono przepisy dotyczące czyszczenia dróg. Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem rachunkowem za rok 1927/28, oraz protokółem komisji rewizyjnej z dnia 20 lipca, zatwierdzono urzędowanie skarbnika gminnego.

— (Śmiertelny wypadek na kopalni knurowskiej). Zatrudniony na kopalni państwowej w Knurowie 17-letni uczeń ślusarski Alfons Klepek został pochwycony przez pas rozpędowy i rzucony do maszyny. Nieszczęśliwy uczeń został śmiertelnie okaleczony przez koła zębate i zmarł kilka godzin po wypadku.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Budowa nowej szkoły.) Gmina Gierałtowice otrzyma nowy budynek szkolny. W związku z zamiarem budowania szkoły powszechnej, rozpisano konkurs na wykonanie robót ślusarskich i stolarskich. Ponieważ oferty mają być złożone do 1 września, przeto należy się spodziewać, że roboty przygotowawcze rozpoczną się w jesieni.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Śmiertelne poparzenie.) Dwuletnie dziecko urzędnika M. z Tarnowskich Gór przewróciło naczynie z gorącem mlekiem. Większa ilość mleka rozlała się po ciele dziecka, które doznało strasznych poparzeń. Wskutek okropnych ran na całem ciele maleństwo zmarło wśród okropnych męczarni.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Nagroda za schwytanie terorystów.) Jak już donieśliśmy, w nocy 11 b. m. rzucił nieznany sprawca na podwórze domu urzędniczego przy. ul. Sobieskiego materjał wybuchowy, który eksplodował. Główna komenda policji wyznaczyła nagrodę w wysokości 2000 złotych za wykrycie sprawcy.

Nakło w Tarnogórskiem. (Z parafji.) Po 4-tygodniowym odpoczynku tutejszy W. Ks. proboszcz rozpoczął znów pracę duszpasterską. Jako parafjanie jesteśmy wdzięczni władzy duchownej, że podczas wakacyj ks. proboszcza urzędował jako zastępca nowowyświęcony ks. kapelan Rudolf Juraska, gdyż jest to kapłan pobożny, sumienny i pracowity oraz bardzo uprzejmy. Ks. kapelana pokochali wszyscy parafjanie. Na tem miejscu dziękujemy ks. kapelanowi za jego pracę w tutejszej parafji, bo pracował ku zadowoleniu wszystkich wiernych. Witamy też z radością naszego Wiel. księdza proboszcza. Niech mu Bóg da zdrowie i siły, by mógł jak najdłużej pracować pośród nas, wskazując nam drogę do szczęśliwej wieczności.

W imieniu parafjan Antoni Jany.

Jakubkowice w Krakowskiem. (List chłopca górnośląskiego do kolegów pozostałych w czasie wakacyj na Górnym Śląsku.) Kochani koledzy! Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach miałem w tym roku to szczęście, wyjechać na kolonje letnie. — Ponieważ wy nie wyjechaliście, napiszę wam krótko, jaka tu okolica, jacy tu ludzie, góry i rzeki, czem ludzie i ja się zajmuję. — Otoż, jak ja wyjechałem z Katowic, jechałem przez Kraków, Wieliczkę i Bochnię, gdzie są największe pokłady soli, oraz Tarnów do Nowego Sącza. Tam poczęstował nas komitet herbatą, bułkami i kiełbasą, stamtąd jechaliśmy dalej do Jakubkowic 19 km wozem. Tam byliśmy przywitani przez kierownictwo kolonji. Jechaliśmy przez Dunajec, przez długi drewniany most i potem przez Łososinę, jechałem także przez wysoką górę Just.

Ludzie są tu dobrzy, zajmują się rolnictwem i hodowlą krów, owiec i innych zwierząt domowych dlatego, że mają wielkie łąki i pola po parę morgów. Chaty budują z drzewa, dlatego, że jest tu dużo lasów ,a cegła tu jest droga, gliny zaś niema. Budują chaty niskie, nie tak jak u nas na Górnym Śląsku wysokie, murowane, piętrowe, zwykle o 2 pokojach. Światła elektrycznego też niema — świecą lampą naftową. Śpimy w szkole drewnianej w klasie, po drugiej stronie jest mieszkanie p. kierownika. — Pan kierownik ma bardzo dużo uli. Obok szkoły jest organistówka, gdzie mieszka p. organista, który udziela nam codziennie lekcji śpiewu. W kościele śpiewamy pieśni kościelne na nasze melodje górnośląskie, z czego są ludzie tutaj bardzo zadowoleni. Dalej wikarówka, gdzie jest kierownictwo kolonji i kuchnia i dokąd idziemy jeść. Przy wejściu wisi skrzynka pocztowa, którą zrobił p. kierownik kolonji letniej z tektury, i do której wrzuca się listy. Pan kierownik wyjmuje listy i odsyła dwa razy w tygodniu na pocztę, którą mamy dopiero o parę wiosek dalej za Jakubkowicami, — w Tęgoborzy. Do Tęgoborzy jest 7 km. i pan kierownik jedzie albo idzie dwa razy za tydzień na pocztę. — Jest tu rzeka Łososina, nie bardzo szeroka ale rwąca i często wylewa, zwłaszcza na wiosnę. Dlatego tę rzekę regulują. Bardzo jesteśmy tem zaciekawieni, bo niektórzy pierwszy raz widzą taką regulację rzeki.

W ubiegłym tygodniu jednego wieczoru zrobiliśmy wielkie ognisko w polu nad rzeką, wszyscy dostarczali drzewa, aby zrobić wielki ogień. Gdy zapadł zmrok, roznieciliśmy ogień, którego płomienia sięgały bardzo wysoko. — Było nam ciepło i wesoło, śpiewaliśmy pieśni patrjotyczne. — Na tem kończę mój list do was, życzę i wam, byście może na drugi rok mogli wyjechać także na kolonje letnie, a gdy przyjadę, opowiem wam ustnie więcej.

Pozdrawiam was serdecznie!

Augustyn Prochota, Wełnowiec, Kopernika 9.

Ostatnie telegramy.

Jeden socjalista więcej w parlamencie Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Główna komisja wyborcza na Rzeszę wykryła na dzisiejszem posiedzeniu poważny błąd przy obliczaniu głosów w Prusach Wschodnich. Po poprawieniu tego błędu, okazało się, że socjaliści uzyskali jeszcze jeden mandat do parlamentu. Obecnie partja socjalistyczna będzie więc liczyła 153 posłów do parlamentu.

Przed podpisaniem układu przeciw wojnie.

Londyn. (WTB.) Chamberlain udał się do swego majątku, skąd 30 sierpnia wyjeżdża na rekonwalescencję do Ameryki, gdzie zabawi dłuższy czas. Przed odjazdem na wieś wysłał do Kelloga, znajdującego się w podróży do Paryża, telegram z życzeniami i wyrazami żalu, że nie może wziąć udziału w podpisaniu układu przeciw wojnie. Kellog odpowiedział Chamberlainowi z pokładu okrętu, że uważa układ za wielki postęp w dążeniach do osiągnięcia ogólnego pokoju.

Krwawe wybory w Grecji.

Paryż. (PAT.) Z Aten donoszą: Wedle dotychczasowych obliczeń, w wyborach do parlamentu rząd uzyskał większość, szczególnie znaczną w Atenach, Salonikach, w Tracji i na Krecie. Między in. wybrany został syn Venizelosa. Pangalos przepadł. Podczas wyborów zabity został przez swych przeciwników b. minister Kafandaris.

Prowadzone jest energiczne śledztwo w sprawie klubu pangalistów. Pangalos wystosował do Venizelosa pismo, w którem zaznacza, że jego zwolennicy dali strzały wskutek prowokacyjnego zachowania się tłumu. Śledztwo jednakże wykazało, że Pangalos strzelał osobiście, dając kilka strzałów w stronę tłumu.

Zapowiedź nowych zbrojeń amerykańskich.

Wiedeń. (PAT.) Wiadomości nadeszłe do tutejszych dzienników z Waszyngtonu głoszą, że prezydent Coolidge zaniepokojony jest sytuacją, wywołaną przez układ morski francusko-angielski. Prezydent Coolidge sądzi, że amerykańska flota mógłaby być przez ten pakt zagrożona, ponieważ jest mniejsza od połączonych flot angielskiej i francuskiej. Mówią, że rząd amerykański zamierza nie wysyłać delegata na najbliższe posiedzenie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, która ma obradować w Genewie. Znawcy stosunków sądzą, że jeżeli Anglja i Francja obstawać będą przy zawartym układzie ówczas widoki rozbrojenia na morzu będą bardzo nikłe. Następca Coolidge'a będzie zmuszony przedłożyć kongresowi amerykańskiemu wielki program budowy okrętów wojennych

Zerwanie stosunków chińsko-japońskich.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, że rząd nankiński ma zamiar zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją. Dziennik ten podaje dalej, że władze chińskie mają odwołać posła chińskiego i wycofać chińskich urzędników konsularnych z Japonji, jeśli Japonja w dalszym ciągu nie będzie chciała przystąpić do rewizji dotychczasowych traktatów.

Chiny się zbroją.

Czang - kai - szek domaga się silnej floty wojennej.

Londyn. Korespondent gazety angielskiej „Daily Mail" donosi z Szanghaju: Dyktator i głównodowodzący Zjednoczonych Chin południowych Czang-kai-szek wygłosił mowę, w której zapowiedział, że wolność, niezawisłość i dobrobyt Chin zależny jest od zdecydowanego stanowiska państwa chińskiego jako dominującego mocarstwa na wodach oceanów Spokojnego (Wielkiego) i Indyjskiego. Chiny potrzebują floty wojennej o ogólnej pojemności 600 tysięcy tonn. Dzisiejsza flota chińska obejmuje zaledwo 40 tysięcy tonn przestarzałych okrętów. Dalej zapowiedział Czang-kai-szek, że zapowiedziany program uzbrojenia morskiego musi być przeprowadzony w najbliższych dziesięciu latach.

Niema śladu Amundsena.

Rzym. (PAT.) Z okrętu „Citta di Milano" otrzymano radjotelegram, że w dniu 19 bm. 3 hydroplany włoskie wzniosły się z pokładu statku „Braganza", znajdującego się obecnie w pobliżu wyspy Martensa i odbyły poszukiwania za Amundsenem. Piloci oświadczają, że wyłączają możliwość istnienia ludzi w strefie przez nich przeszukanej. Hydroplany powróciły na pokład, poczem statek wyruszył w kierunku wschodnim dla dalszego prowadzenia poszukiwań.

Samolot obciął głowę.

Białogród. (PAT.) W czasie zawodów lotniczych w Voivodinie samolot wojskowy, w którym znajdował się jako pasażer korespndent jednego z dzienników węgierskich, zaczął w pewnym momencie gwałtownie spadać. Pilot zdążył wyprostować aparat, zanim dosięgnął lotniska, przepełnionego publicznością, jednakże skrzydło samolotu odcięło głowę 14-letniemu chłopcu, który przejeżdżał na rowerze w pobliżu lotniska.

Program kongresu Eucharystycznego w Częstochowie

Jak donosiliśmy, w początkach września odbędzie się u stóp Jasnej Góry wielki kongres Eucharystyczny. Wedle ostatecznie ustalonego programu kongres będzie miał przebieg następujący:

W piątek, dnia 7 września 1928 r. po południu o godz. 16.30: Przyjęcie na dworcu J. Em. ks. kardynała Prymasa A. Hlonda; godz. 19: otwarcie kongresu. „Veni Creator" w Bazylice Jasnogórskiej, procesja po wałach, wystawienie Przenajświętszego Sakramentu na „szczycie", przemówienie J. E. ks. biskupa Kubiny, wspólne odmówienie wyznania wiary. Przemówienie J. E. ks. kardynała Prymasa. Kazanie „Chrystus Eucharystyczny — Król świata" — O. Dominik T. J. Adoracja nocna.

Sobota, dnia 8 września 1928 przed południem: (od północy ciche Msze św.) Godz. 6: Msza św. podczas której będą śpiewane godzinki — kazanie: „Chrystus Eucharystyczny — Król miłości" — dziekan T. Jankowski; godz. 8.30: Msza św. dla wojska i wojskowych organizacyj, 3-cie kazanie: „Chrystus Pan i żołnierz" — O. Alfons z Zakonu OO. Paulinów. Godz. 9.30: Msza św. dla młodzieży szkolnej, kazanie: „Chrystus Eucharystyczny a młodzież", wygłosi J. E. ks. biskup Tymieniecki. Godz. 11: Suma pontyfikalna, odprawiona przez J. E. ks. kardynała Prymasa A. Hlonda, kazanie: „Matka Boska a Eucharystja św.", wygłosi J. E. ks. biskup Lisiecki.

Po południu. Godz. 15: Zebranie dla kobiet na placu przed „szczytem"; referat: „Eucharystja św. a rodzina" — ks. dziek. Zawadzki; refer. „Eucharystja św. — źródło siły apostolskiej kobiety katolickiej" — p. Marja Kalińska z Dąbrowy; godz.: 16.30: zebranie dla młodzieży męskiej i żeńskiej; ref. „Eucharystja św. — źródło czystości panieństwa" — wygłosi ks. prob. Czernik; refer. „Eucharystja św. — siła do ideału" — p. prof. Getwiński; godz. 18-ta: Zebranie dla mężów katolickich; ref. „Eucharystja św. a mężczyzna katolicki" — ks. dyr. Gawlina; ref. „Eucharystja św. — źródło siły apostolskiej dla mężczyzny" — dr. Wasilewski, prezes Ligi katol. diecezj. w Częstochowie; godz. 19.30: Procesja Eucharystyczna z bazyliki przez wały na „szczyt"; kazanie: „Obowiązek zadośćuczenienia Chrystusowi Eucharystycznemu" — ks. prałat Wróblewski. Nocna adoracja.

Niedziela, dnia 9 września 1928 r. Przed południem: (od północy ciche Msze św. na „szczycie"). Godz. 6: Msza św., podczas której śpiewane będą Godzinki; kazanie: „Chystus Eucharystyczny — Król umarłych" — O. Pius z zak. OO. Paulinów. Godz. 8: po Mszy św. procesja eucharystyczna z Jasnej Góry do katedry częstochowskiej. Suma pontyfikalna odprawiona przez J. E. ks. metropolitę Sapiechę. Kazanie: „Chystus Eucharystyczny, kapłan i Kościół" — J. E. ks. biskup Okoniewski.

Uwaga. Po nabożeństwie w katedrze przerwa obiadowa, następnie zbiórka wszystkich uczestników kongresu przed „szczytem" na Jasnej Górze o godz. 16-tej.

Po południu. Godz. 16: Pochód katolickich robotników z placu przed katedrą na plac przed Jasną Górą. Godz. 16: Kazanie „Chrystus — robotnik" — J. E. ks. biskup Kubina. Zakończenie kongresu. „Te Deum" i „Boże, coś Polskę".

Obrady sekcyjne. Sobota, dnia 8 września 1928 r. po południu o godz. 15: Zebranie kapłanów, biorących udział w kongresie: „Eucharystja św. w życiu kapłana" — ks. prał. Maśliński, „Stowarzyszenie adoracji Najśw. Sakramentu dla kapłanów" — ks. Mateusz Jeż. „Krucjata Eucharystyczna" — O. Bok T. J. Godz. 17: Sejmik Ligi Katolickiej. Sprawozdanie sekretarjatu generalnego; ref. „Eucharystja a akcja katolicka" — inż. Piechocki. Obrady nad rezolucjami.

Z całego świata.

Porażony prądem elektrycznym.

Schwedt. Rurkarz Faudrich i robotni Ludwik czyścili szyb powietrzny. Faudrich znajdował się jeszcze 4 metry w szybie i podawał Ludwikowi 7 metrów długą rurkę. W tej chwili Faudrich usłyszał okropny krzyk, a gdy wylazł z szybu, widział Ludwika leżącego na piasku twarzą ku ziemi. Ludwik wyciągnął rurkę, przyczem dotknął się przewodu o napięciu 10 tysięcy volt. Przywołany lekarz twierdził śmierć przez porażenie prądem elektrycznym.

Dziwactwo bogatej kobiety

Zmarła niedawno temu w Ameryce miljonerka, nazwiskiem Cormick, która znana była daleko i szeroko z dziwactwa, jakiemu podlegała od czasu ostatniej wojny. Mąż jej, który zmarł już kilka lat temu, podczas wojny prowadził wielką fabrykę karabinów maszynowych i dorobił się na tem miljonowego majątku. Otóż po jego śmierci wdowa pod wpływem okropnych skutków wojny nabyła powoli przekonania, że na jej majątku ciąży klątwa i poczęła się obawiać zemsty duchów żołnierzy poległych. Aby ich przebłagać, kazała w San Francisco (w Kalifornji) wystawić kosztem dwóch miljonów dolarów pałac przeznaczony do wyłącznego użytku duchów. Na dachu płaskiem pałacu musiano urządzić 80 otworów, z których każdy był połączony rurą gumową, z osobnym pokojem, aby się duchy mogły łatwo — przedostać do wnętrza; podczas deszczu otwory zamykano taflami szklanemi, ale tylko, aby się woda nie mógła przedostać bo dla duchów zdaniem miljonerki szkło nie stanowi żadnej zapory. Ilekroć zegary wybiły godzinę dwunastą, w nocy, zapalały się w pałacu liczne światła i przyrządy muzyczne rozpoczynały głośny koncert na przyjęcie duchów, których naturalnie nikt tam nigdy nie ujrzał. W testamencie pani Cormick (Kormik) rozporządziła, że żadnemu człowiekowi pod żadnym warunkiem nie ma być wolno wchodzić do domu, który ma być przytułkiem wyłącznym dla duchów. Narazie przestrzega się rozporządzenie to skrupulatnie, ale pewnie po pewnym czasie spadkobiercy zrobią pewnie z domu rozsądniejszy użytek.

Jakie ciepło panuje pod kapeluszem.

Pewien lekarz w Londynie ustalił, jakie ciepło panuje w wydrążeniu kapelusza, gdy człowiek z kapeluszem na głowie chodzi w słońcu i stwierdził, co następuje: Jeżeli na dworze jest 26 stopni wedle termometru Celsjusza, natenczas po pięciu minutach — pod kapeluszem panamskim, plecionym z bielonych liści pewnego rodzaju palmy, jest 36 stopni — pod jasno popielatym filcowym kapeluszem 36½ stopni, szarym cylindrem 37, pod bronzowym filcowym 38½, pod czarnym twardym opatrzonym w dziurki 38 stopni, pod czarnym cylindrem zaś 39½ stopni. Stwierdzenie to uskuteczniono w ten sposób, że każde nakrycie głowy zaopatrzono poprzednio w termometr.

O ostatnich latach cesarza Franciszka Józefa.

Prasa wiedeńska ogłasza interesujące pamiętniki, długoletniego kamerdynera w Schoenbrunnie Ketterla. Odnoszą się one głównie od lipca 1914 roku aż do dnia śmierci cesarza Franciszka Józefa 21 listopada 1916 roku.

Ketterl twierdzi, że śp. cesarz za wszelką cenę, chciał uniknąć wojny, i że manifest wojenny musiano wprost na nim „wymusić" i od niego „wydrzeć". Od tego czasu już nie widział uśmiechu na ustach cesarza, i nadaremnie kamaryliści prezentowali mu wiadomości z placu boju w najbardziej różowych barwach. Wszelkie usiłowania, aby wprawić cesarza w lepszy humor, spełzły na niczem.

Pewnego dnia brak środków żywności spowodował wielką demonstrację tłumu w Wiedniu. Sklepy były puste, mąki i ziemniaków brak.

W jednej dzielnicy przyszło nawet do większych ekscesów ze strony tłumu, który po zburzeniu kilku sklepów, zaczął podążać ku Schoenbrunowi. Okrzykom: „jesteśmy głodni", „chcemy chleba" — nie było końca.

Warta pałacowa w Schoenbrune została wzmocniona, kratowe bramy zamknięto. Cesarz Franciszek Józef dowiedział się o tych zajściach od lokaja i natychmiast kazał adjutantowi dyżurnemu zatelefonować do wszystkich kompetentnych władz, ażeby jak najostrzej karały lichwiarzy żywnościowych.

W poniedziałek rano w gabinecie cesarskim musiał premjer ówczesny wysłuchać dosadnych i stanowczych uwag ze strony cesarza. Monarcha czerwony ze złości podniesionym, a czasami krzyczącym głosem robił mu wymówki, które zakończył uwagą: „I o tem wszystkiem dowiedziałem się dopiero od mego lokaja?"

W przeddzień śmierci Franciszek Józef przyjął prezydenta ministrów Koerbera. Z sąsiedniego pokoju słyszał Ketterl, cesarza wypowiadającego z naciskiem następujące słowa: „Bądź co bądź pokój musi być zawarty, nawet bez względu na mego sojusznika".

Osobliwe pioruny.

Drogi, jakie sobie niekiedy pioruny obierają, bywają bardzo dziwne. Co wpływa na nie, że niekiedy zabijają człowieka, to znowu wyprawiają różne harce już na nim i opuszczają go bez znaku, niepodobna wytłumaczyć. Tych dni piorun wpadł do rękawa 16-letniej dziewczyny i ulotnił się znowu w wykroju pod szyją, poparzywszy ją tylko lekko. — Dziewczyna ze strachu swoją drogą zemdlała i dopiero po dwuch godzinach przywrócono ją do przytomności. W drugim wypadku piorun wpadł przez komin do izby, zniszczył komin zupełnie, złamał nogę u krzesła, na którem siedziała kobieta, przewrócił szafę, strzaskał zegar ścienny, wybił kilka szyb w oknie i wyleciał do ogrodu, gdzie znikł w ziemi. Aczkolwiek w izbie znajdowało się właśnie kilku ludzi, żadna z nich nie doznała żadnych obrażeń.

Nowy sezon w Teatrze Polskim

Teatr Polski rozesłał do pism komunikat, w którym zawiadamia, że zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru powierzył dyrekcję teatru na okres trzechletni p. Marjanowi Sobańskiemu, dotychczasowemu dyrektorowi. Kierownikiem dramatu i komedji pozostanie nadal znakomity artysta, p. Wacław Nowakowski, zaś opery p. Milan Zuna. Reżyserję opery powierzono p. Stępniowskiemu.

Wśród artystek operowych zaszły niewielkie zmiany w stosunku do przeszłorocznego sezonu. Obok dawnych znajomych pań Bieleckiej, Chodakowskiej, Sobańskiej i Zunajowej, zaangażowano panie Lubier i Walewską. Natomiast w personelu męskim zaszły poważniejsze zmiany. Wśród śpiewaków nie widzimy niestety tenora p. Millera, śpiewaka rutynowanego i niesłychanie użytecznego. Ubył również baryton p. Narożny. Natomiast zaangażowano świeżo panów: Mazanka, Potockiego, Remina, Romanowskiego i Znicza.

W składzie dramatu tak samo dział kobiecy pozostał na ogół tensam. Będziemy więc widzieli panie: Strońską, Ludwiżankę, Bohdańską, Skulską, Sawicką, obok nowych gwiazd Nettównej, Orzeckiej, Rozwadowskiej, Światłoniównej. Większe natomiast zmiany poczyniono w składzie personelu męskiego.

Bardzo poważną ulgę w artystycznej pracy Teatru stanowić będą gruntowny remont gmachu teatralnego, jak przedewszystkiem oświetlenia elektrycznego na wzór zagranicznych scen, jak wreszcie zmontowanie stałego horyzontu na scenie, którym do tej pory Teatr Katowicki nie dysponował.

Prace montażowe odbywają się w szybkiem tempie dniem i nocą tak, ażeby umożliwić Dyrekcji Teatru rozpoczęcie nowego sezonu w pierwszych dniach września. Instalację elektryczną, oraz stały horyzont otrzymał Teatr Polski dzięki temu, że tak Rada miejska, jak i magistrat katowicki zdecydowały się na wstawienie odpowiednich kwot do budżetu.

Program radjowy.

Środa, 22 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., Dyrekcji Kolei Państwowych i Dyrekcji Poczt i Telegrafów — Transmisja z Krakowa — Audycja dla młodzieży — 17.25 Odczyt p. t. „O falach ultrakrótkich" — 18.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach. 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z działu: „Radjoamator śląski" — 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.30 Transmisja kameralnego koncertu z Warszawy — 22.00—22.30 Sygnał czasu, komunikaty.

Warszawa, fala 1.111 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 16.30 Komunikat harcerski — 17.00 Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa — 17.25 „Skrzynka pocztowa" — 18.00 Muzyka lekka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t. miasta pomorskie — 20.30 Koncert kameralny w dwuch częściach — 22.20 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Audycja dla młodzieży Czapka niewidka — 17.00 Odczyt p. . „O falach ultra-krótkich — 18.00 Transmisja z Warszawy — 19.00 do 19.30 Transmisja z Warszawy, rozmaitości i „Skrzynka pocztowa" — 20.30 Koncert wieczorny — 22.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, muzyka gramofonowa — 18.00 Koncert popołudniowy (Transmisja z Warszawy) — — 19.00 „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert wieczorny — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni Eksplanada.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Odczyt p. t. Prusy Wschodnie" — 16.30 Koncert radjoorkiestry — 18.00 Odczyt p. t. „Prusy Wschodnie" — 16.30 Koncert radjo orkiestry — 18.00 Odczyt p. t. leki ludowe a teraz — 18.60 francuskiego — 19.50 Rzut oka na współczesność — 20.30 Koncert symfoniczny śląskiej orkiestry filharminijnej.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Odczyt dla pań — 16.30 Odczyt p. t. „Grzyb jako szkodnik budulca" — 17.00 Program dla młodzieży 17.30 Koncert orkiestry Beccego — 19.00 Odczyt p. t. „Nerwowość — 19.30 Odczyt p. t. Światło w sklepie i oknie wystawowem 20.30 Koncert orkiestry Marek Weber — 22.30 Wieczór muzyki operetkowej.

Sprawy gospodarcze.

Targi Wschodnie w Wilnie.

Na tle łańcucha wzgórz i rzeczki Wilenki wśród zieleni ogrodów pobernardyńskiego i botanicznego stanęło całe nowe miasteczko z kilkudziesięciu estetycznymi pawilonami targów i wystawy. W targach i wystawie wzięło udział około 400 firm, wystawiając swe eksponaty. Zasadniczy charakter targów i wystawy polega na przedstawieniu produkci Wileńszczyzny, jak również i wysiłków tej naszej dzielnicy w życiu kulturalnem, oświatowem i artystycznem. Bardzo interesująco przedstawia się dział gospodarczo-rolniczy, gdyż szereg miejscowych producentów wystawił na pokaz ciekawe egzemplarze kultury roślinnej oraz produkcji zwierzęcej. Bogato przedstawia się dział leśnictwa. Dyrekcja lasów państwowych w Wilnie we własnym pawilonie umieściła szereg eksponatów, a dalej znajduje się dział ogrodnictwa i pszczelarstwa. Otwarcia targów dokonała p. marsz. Piłsudska.

27.5 złotych podatków na głowę płaci ludność wPolsce skarbowi.

Według obliczeń fachowców-skarbowców, przeciętna cyfra uiszczonych podatków w r. 1924 wynosiła 17.9 złotych na głowę, a w r. 1927 już 27.5 złotych.

O ile idzie o wysokość wpływów poszczególnych Izb skarbowych w r. 1927, to na pierwszem miejscu pod względem rozmiarów wpłaconych podatków stoi okręg Izby warszawskiej, gdzie w tym roku pobrano 202 milj. złotych. Wpływy podatkowe z okręgu Izby krakowskiej dały w r. 1927 — 52 milj. złotych.

Ciekawa jest również statystyka obciążenia podatkowego na głowę w poszczególnych Izbach.

Okazuje się, że obciążenie w okręgu Izby krakowskiej wynosi 25.8 złotych na głowę, a w warszawskiej 66.2 złotych.

Przyrost ludności na świecie — a produkcja.

Według obliczeń biur statystycznych Ligi Narodów liczba ludności na świecie powiększyła się od r. 1913 do r. 1928 o 7%. Spisy ludności w r. 1913 wykazały, że na świecie było wówczas 1808 miljonów ludzi, a w r. 1926 ilość ich wzrosła do 1927 miljonów.

W znacznie wyższym natomiast stopniu wzrosła produkcja światowa i to tak przemysłowa, jak i rolnicza. Zaznaczyć przytem należy, że szybciej powiększyła się produkcja przemysłowa, jak rolnicza.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc wrzesień. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesien 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc wrzesien 1928 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....